

## Rachunek - Bruno Ferrero

Któregoś wieczoru, gdy mamusia przygotowywała kolację, jedenastoletni syn stanął w kuchni, trzymając w ręku kartkę. Z oficjalną miną, dziecko podało kartkę matce, która wytarła sobie ręce w fartuch i przeczytała, co było napisane:

- za wyrwanie chwastów na ścieżce: 5 złotych;
- za uporządkowanie mojego pokoju: 10 złotych;
- za kupienie mleka: 1 złoty;
- za pilnowanie siostrzyczki (3 popołudnia): 15 złotych;
- za otrzymanie dwukrotnie najlepszego stopnia: 10 złotych;
- za wyrzucanie śmieci co wieczór: 7 złotych.

Razem: 48 złotych.

Mama spojrzała czule w oczy syna. Jej umysł pełen był wspomnień.

Wzięła długopis i na drugiej stronie kartki napisała:

- Za noszenie ciebie w łonie przez 9 miesięcy: 0 złotych;
- Za wszystkie noce spędzone przy twoim łóżku, gdy byłeś chory 0 złotych;
- Za te wszystkie chwile pocieszania ciebie, gdy byłeś smutny 0 złotych;
- Za wszystkie osuszone twoje łzy: 0 złotych;
- Za to wszystko, czego ciebie nauczyłam dzień po dniu: 0 złotych;
- Za wszystkie śniadania, obiady, kolacje, podwieczorki i śniadania do szkoły: 0 złotych;
- Za życie, które ci daję każdego dnia: 0 złotych.

Razem: 0 złotych.

Gdy skończyła, uśmiechając się matka podała kartkę synowi. Ten przeczytał to, co napisała i otarł sobie dwie duże łzy, które pojawiły się w jego oczach. Odwrócił kartkę i na swoim rachunku napisał: "Zapłacono".

Potem chwycił mamę za szyję i obsypał ją pocałunkami.

Gdy w osobistych i rodzinnych stosunkach zaczynają się pojawiać rachunki, wszystko się kończy. Miłość jest bezinteresowna albo nie istnieje.